Kuryer Poznański.

Nr. 71. Redaktor odpowiedzialny **Wtorek, 27 marca 1877.** Ludwik Gayzler. **Rok VI.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w m[illegible]cie 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie: Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

Czas odnowić przedpłatę!

Warunki przedpłaty pozostają te same, co w ubiegłym kwartale.

Administracya Kuryera Pozn.

POZNAŃ, 27 marca.

Wiedeń zwraca dzisiaj na siebie uwagę powszechną, gdyż w jego murach gości komiwojażer rosyjskiéj polityki i cały czas spędza na konferencyach tak z reprezentantem rządu austro-węgierskiego, jak dyplomatami europejskimi. Wczoraj rano przyjmował u siebie tureckiego ambasadora Aleko baszę i dobrą godzinę z nim rozprawiał. Bezpośrednio potém miał krótką rozmowę z serbskim ajentem Zukiczem. Dzisiaj ma Ignatiew posłuchanie u cesarza i z małżonką swoją zaproszony jest na obiad do stołu cesarskiego, poczém przez Berlin powróci do Petersburga. Zdaje się zatém, że wrażeniami odniesionemi w podróży chce podzielić się z ks. Bismarckiem i ostatniego dobić targu.

Nadziei pokojowych nie ma dzisiaj żadnych, a nawet nie widzimy podstawy, na któréjby je oprzeć można. Jedynie tylko Turcya może jeszcze odwrócić wojnę, jeżeli się zdecyduje na zmianę w dotychczasowém postępowaniu. Zresztą może tam zajść każdéj chwili przewrot, który od razu sytuacyą całą zmieni. Sprawozdania różnych dzienników przygotowują nas na nowe niespodzianki w stolicy padyszachów. — France ogłasza tajemniczo, że się zanosi w Carogrodzie na nadzwyczajne wypadki, których szczegółów podać jeszcze nie może, a które obecny stan rzeczy w Turcyi zupełnie przemienią. Być może, że albo partya rosyjska z Mahmudem Nedunem przyjdzie napowrót do steru, gdyby Turcya w bezpośrednie z Rosyą chciała się wdać układy, albo też, co jest prawdopodobniejsza, Midhat basza powróci, by orężem sprawę rozstrzygnąć. Jakie zaufanie budzi imię Midhata pomiędzy muzułmanami, świadczy zamiar pewnéj liczby deputowanych z Izby tureckiéj wystósowania do rządu interpelacyi w sprawie jego wygnania.

Zresztą o parlamencie tureckim nic nie słychać, zdaje się, że ani rząd ani reprezentacya narodowa z miejsca ruszyć nie umieją. Jak słychać, oświadczyli deputowani, że nie prędzéj zabiorą się do prac prawodawczych, dopóki nie będzie zapewnioną nietykalność ich osób.

Telegraf donosi z Carogrodu, że załoga tameczna zastąpioną będzie przez wojska syryjskie; jest to dowód, że rząd załodze obecnéj, zdradzającéj tylokrotnie ducha niekarności i buntu nie ufa.

Z Rzymu telegrafują pod dniem 25 b. m. do Kölnische Ztg, że Kardynał Simeoni ma z polecenia Papieża pracować nad wygotowaniem memoryału o kwestyach spornych pomiędzy Stolicą Apostolską a Niemcami od czasu zerwania stósunków powstałych. Memoryał ma wyliczyć wszystkie nieprzyjazne dla Kościoła prawa w Niemczech, wykazać ich przyczyny i przedstawić wszystko, co Stolica Apostolska czyniła, aby te utrapienia od katolicyzmu odwrócić. Dokument ten, opatrzony opinią niemieckich Biskupów, ma być rozesłany pomiędzy Kardynałów z poleceniem, aby swe zdanie wypowiedzieli, jak ma Papież na przyszłość postępować. — Wiadomości téj nie znajdujemy w innych dziennikach.

Bardzo to niewiarogodne źródło w sprawach dotyczących Kościoła — N. Fr. Pr., dla tego z wielkiém zastrzeżeniem podajemy ogłoszoną przez ten dziennik notę sekretarza stanu Kardynała Simeoni, wysłaną do nuncyuszów uwierzytelnionych przy rządach katolickich wraz z alokucyą z 12 bm. Nota ta brzmi jak następuje:

W dodatku znajdzie Wasza Ekscelencya alokucyą, którą wygłosił Jego Swiątobliwość Ojciec św. w dniu dzisiejszym na tajnym konsystorzu kolegium św.

Treść alokucyi będzie niezawodnie znaną Waszéj Ekscelencyi, jako świadkowi naocznemu, patrzącemu na to wszystko, co ukuto przeciw prawom téj Stolicy św. Kalające Kościół św. mowy i bezbożne profanacye, jakiemi obrzucali różni deputowani świętego Namiestnika Chrystusowego i cały Kościół św., nie chrześciańskie i barbarzyńskie projekta do praw, dążące do zohydzenia Papiestwa, téj jedynéj i około ludzkiego społeczeństwa wielce zasłużonéj instytucyi założenia Boskiego, zbrodniczy zamiar zniszczenia naszéj świętéj religii — to wszystko jest nietylko zbrodniczém usiłowaniem, ale wyrządza nadto niezmierną szkodę społeczeństwu wiernych.

Jego Swiątobliwość żywi nadzieję, że Wasza Ekscelencya zwróci baczną uwagę tak godnie przez Was reprezentowanego rządu na fakta te, a mianowicie na akta różnych ministrów króla Wiktora Emanuela od dnia 20 września. Akta te zawierają w sobie zupełnie inne rzeczy od tych, które uroczyście proklamowano po aneksyi ostatniéj cząstki państwa kościelnego.

Czyż będzie mógł kiedykolwiek rządzić Papież niezależnie Kościołem, jeżeli w własnéj rezydencyi do swych rozporządzeń starać się będzie zniewolony o placet rządu, który ulega rewolucyjnym prądom wieku dzisiejszego?

Czyż będzie możliwém uniknąć opłakania godnych nieporządków, jeżeli w razie zebrania conclave rząd króla Wiktora Emanuela starać się będzie przy pomocy niewiernych obrać innego Papieża, który, jak naturalna, niczém inném nie będzie, jak kreaturą tego ministerstwa, które właśnie w czasie tym stać będzie u steru państwa?

Skutki stósunków tych uczują dotkliwie inne także państwa katolickie i wogóle wszystkie części ziemi, gdzie żyją rzymscy katolicy.

Swiat, rozdarty przez rewolucyą polityczną, doczeka się także rozbicia religijnego, a przez to ogólne zamieszanie stanie się jeszcze większém.

Ufając zapewnieniom o uległości i miłości, jakie rząd, przez Waszę Ekscelencyą reprezentowany, tak często ponawiał, sądzi się Ojciec św. upoważnionym do wyrażenia nadziei, że rząd ten weźmie pod głęboką rozwagę treść przyłączonéj alokucyi a uczyni to tak w własnym interesie, jako też w interesie tych katolików, których Łaska Boża jego powierzyła pieczy.

Korzystam z téj sposobności itd.

Kardynał Sekretarz stanu
Simeoni.

Montagsrevue ogłasza wiadomość, jakoby w Watykanie czyniono przygotowania do Konklawe, za nieuzasadnioną.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN

Gniezno 26 marca.

(Szkoły przemysłowe.)

☐ Od 9 kwietnia urządza komitet niemieckiego stowarzyszenia oświaty szkołę wieczorną dla przemysłu. Uczyć będą w stylu i opisach niemieckich, rachunkach i rysunkach 2 razy tygodniowo, w poniedziałek od 7 do 9 wieczorem i w czwartek każdego tygodnia. Lokalu użyczył dozór szkólny w szkole protestanckiéj bezpłatnie. Nauczycielami téj szkoły będą pp. Jaensch i Semrau (katolik). Towarzystwo zakłada tę szkółkę jako próbę, zarówno dla uczni w rzemiośle pracujących, jak do stanu kupieckiego przechodzących.

Pomysł nie nowy, bo w Wyrtembergii, Badenii, Stuttgardzie i niektórych większych miastach naszego Księstwa próby tego rodzaju czyniono. Zwykle chromieją takie instytucye z dwóch powodów: najpierw, że zakładają je osoby, nie mające wyobrażenia o przemyśle, rzemiośle; powtóre, że kierownicy nauczyciele, nawet bardzo dobrzy w szkole elementarnéj, nie mogą dać specyalnie rzemieślniczego wykształcenia uczniom się zgłaszającym. W praktyce szkoły takie pokazują się dalszym ciągiem szkoły elementarnéj, a technicznego wykształcenia mało albo wcale nie dawają.

Prędzéj nie rozwiną się szkoły rzemieślnicze, pókąd sami inteligentni przemysłowcy nie przyłożą czynnéj ręki do ich zakładania, pókąd sami przemysłowcy uzdolnieni pouczać nie będą. Organizacya szkół rzemieślniczych powinna z zasady wykluczyć przygotowywanie do stanu kupieckiego, odpowiednie wykształcenie bowiem znajdzie każdy młodzieniec u swego pryncypała, a chcąc daléj postąpić, przebyć może szkołę kupiecką, gdzie skorzysta więcéj w kwartale, niż w improwizowanych wieczornych szkołach przez lata.

Doświadczenie stwierdza, że uczniowie rzemieślnicy nie kwapią się do takich szkół wieczornych, jedni dla tego, że to, czego uczą w nich, — już wynieśli ze szkoły 3—6 klasowéj, a dłużéj ławki gnieść w 15—18 roku nie warto, gdy walczyć muszą krwawo o zdobycie umiejętności w rzemiośle na to, aby być kiedyś najemnikiem w składzie Krezusa, dobijającego przemysł; — inni, acz pisać i czytać nie umieją, wstydzą się w późnym wieku uczyć z maluczkimi. Takich jest wielu; czego im szkoła nie dała, to uzupełnićby mogli teraz, ale wtedy szkoły rzemieślnicze z tym celem nie będą przemysłowemi, jedno szkołą elementarną uzupełniającą.

Ci, którzy, widząc rozbicie stanu przemysłowego, w szlachetnym zapale chcą radzić nad jego niedolą, niech za pomocą prawodawstwa pozwolą przemysłowcom samym się zorganizować, niech się postarają o ochronę przemysłu, niech zniosą wolność procederową i nieograniczoną konkurencyą, a wtedy zobaczym, jak stan przemysłowy będzie radził o sobie. Za czasów cechowych był dobrobyt i było wykształcenie techniczne, były szkoły przemysłowe w każdym fachu odpowiednie. Wszystko to znikło, partaczów mnóstwo, ale wina nie leży w samych rzemieślnikach.

Wiedeń, 24 marca.

† Wybory w gminach wiejskich Tyrolu ukończyły się nadspodziewanie świetnie. Stronnictwo konserwatywno-federalistyczne zwyciężyło w 33 okręgach wyborczych, w jednym tylko 34 został wybrany kandydat stronnictwa przeciwnego. Tak więc ciągłe agitacye rządu przyczyniły się tylko do wzrostu opozycyi. W okręgach miejskich przejdzie kilka centralistów, a grupa wielkich właścicieli, dotąd w Tyrolu wybierała zawsze liberalnych reprezentantów. Mimo to znaczna większość w sejmie już zapewniona federalistom. To też nowy „wydział“ czyli rząd krajowy znowu będzie się składał z konserwatywnych osobistości.

Rada państwa po świętach wielkanocnych zbierze się 23 kwietnia. Sejmy więc krajowe, zwołane na 5 kwiecień (z wyjątkiem galicyjskiego i czeskiego), obradować będą tylko 2 tygodnie. Mimo najbardziéj uzasadnionych skarg i przedstawień, rząd z każdym rokiem więcéj ściśnia przeciąg czasu, wyznaczony sejmom krajowym.

Temi dniami hr. Clam-Martinic miał długie posłuchanie u cesarza. Ze to od r. 1871 zdarzyło się po raz pierwszy, przeto zaniepokoiły wiają się właśnie tego przywódzcy federalistycznego. Kilka dzienników wiedeńskich zatrąbiło już na trwogę a tutejsza Deutsche Ztg., pospiesza uspokoić zatrwożonych zapewnieniem, że chwilowo nie ma obawy, aby nastąpiła zmiana ministerstwa.

Właśnie co wyszedł pierwszy tom nowéj seryi zbioru traktatów, zawartych przez Austryą z innemi mocarstwami. wydawanego przez profesora uniwersytetu dra Neumana. Pierwsza serya, składająca się z 6 tomów, ukończoną została przed kilkunastu latami. Nowa serya w 6 tomach obejmie traktaty z lat 1856—1876. Pierwszy tom nie zawiera jednak żadnego ważniejszego dokumentu. Od podobnego zbioru traktatów rosyjskich p. Martensa (młodszego), zbiór Neumana tém się różni, że podaje traktaty bez wszelkich uwag i przypisków historycznych.

Dyrektor teatru „an der Wien,“ który wprowadził tu operetki Offenbacha, pan Steiner, podał się wczoraj do konkursu. Czyliżby to świadczyło, że smak Wiedeńczyków zaczyna się polepszać i odwracać od brudów dramatycznych i muzycznych?

ZIEMIE POLSKIE.

* Jak donoszą z Krakowa do dzienników wiedeńskich, wypracowano ostatecznie plan dotyczący reorganizacyi dyecezyi krakowskiéj i przesłano takowy do Rzymu. Według planu tego ma być dołączoną zachodnia część obszernéj dyecezyi tarnowskiéj do małego kompleksu podzielonéj dyecezyi krakowskiéj, kilkanaście probostw, położonych w zachodniéj części dyecezyi przemyślskiéj wejść ma w skład dyecezyi tarnowskiéj. Na stolicy biskupiéj téj dawniéj i w ten sposób utworzonéj dyecezyi zasiąść ma niewiadomy dotąd prałat, podobno brat jednego posła reichsratu wiedeńskiego (Dunajewski?), a nie, jak dotąd mniemano, administrator dyecezyi krakowskiéj, ks. Gałecki.

Kościelne Wiadomości piszą:

Z Radomia wywieziono jakiegoś proboszcza, ale nie mogliśmy się dotąd dowiedzieć kogo. Tyle pewna, że to nie jest proboszcz radomski, ani obecny ks. Józef Urbański (młodszy), były profesor religii katol. w języku moskiewskim w gimnazyum radomskiém, który bez wiedzy władzy duchownéj wystarał się u rządu o probostwo w Radomiu, zaczém go Biskup na niém nolens volens potwierdzić musiał. Jak wiadomo, wysyła każda z dyecezyi pod rządem moskiewskim po kilku alumnów do Petersburga do rzym. kat. duch. akademii. Klerycy opływają tam we wszystkie wygody, a nawet zbytki. Cel tego jest dwojaki: jeden zdemoralizowanie młodzieży duchownéj przez wbicie jéj w pychę, a drugi obałamucenie cudzoziemców, przybywających do Petersburga, którym Moskwa wskazuje ten instytut, chełpiąc się chytrze: „Oto patrzcie! za granicą czernią nas, że prześladujemy Kościół kat. a my się nim jak najszczerzéj opiekujemy; żadne prawosławne seminaryum tak nie jest uposażone jak katolicka akademia. My nie jesteśmy wrogami Kościoła, tylko tych buntowników Polaków itp.“ Wbrew pragnieniom Moskwy jednak, rzecz dziwna, akademia petersburgska trzyma się dobrze. Duch Hołowińskiego w niéj żyje i najzacniejsi z niéj wychodzą kapłani. Rektorem akademii został po śmierci ks. Dominika Stacewicza, zmarłego w r. z., ks. Urban Rokicki, dr. teol. prałat scholastyk archikatedry mohylewskiéj, znany z polskiego przekładu: „Przewodnika dla spowiedników“ Gaumego (Wilno 1860).

NIEMCY.

* Berlin, 26 marca. Parlament niemiecki, który się znowu dnia 10 kwietnia zbierze, przeciągnie swe posiedzenia prawdopodobnie aż po Zielonych Swiątkach, jeżeli znaczna część projektów już wniesionych i jeszcze wniesionemi być mających nie ma pozostać niezałatwioną. Pomimo że parlament już przeszło cztery tygodnie był zgromadzony, zdołał dotąd z ważniejszych projektów zaledwie załatwić prawo o siedlisku najwyższego trybunału dla Niemiec i prawo o administracyi Alzacyi i Lotaryngii; budżet nawet w najważniejszych częściach nie jest uchwalony i, jak słychać, obrady nad nim, które niebawem po skończeniu feryi się rozpoczną, mają być, mające być uchwalone, nie zostaną tak gładko przyjętemi, jak pozycye dotąd w plenarnych obradach załatwione. Prócz budżetu pozostaje jeszcze prawie nietkniętém dość ważne prawo o udzialaniu patentów, prawo o nieszczęśliwych wypadkach na morzu, prawo o budowaniu koszar, projekty do praw o dochodach i wydatkach cesarstwa i o Izbie obrachunkowéj, których załatwienie należy do pensum obecnéj sesyi parlamentu. Wątpić przeto należy, żeby do Zielonych Swiątek mógł się rzeczywiście z pracą tą upora.

Rada związkowa odbędzie jeszcze jutro ostatnie posiedzenie przed Swiętami, na którém ostateczną powezmie uchwałę co do siedliska najwyższego trybunału dla cesarstwa niemieckiego. Prócz tego obradować będzie nad różnemi nowemi pożyczkami, na marynarkę, administracyą poczt i telegrafów itd.

Posłowie baron v. Varnbüller, doktor Buhl, baron Schorlemer v. Alst, Ackermann, Bergmann, poparci przez członków różnych frakcyi, złożyli u laski marszałkowskiéj parlamentu wniosek o zmianę taryfy celnéj w Niemczech.

Reichs-und Staats-Anzeiger ogłasza w dzisiejszym numerze podziękowanie cesarza za złożone mu w 80letnią rocznicę jego urodzin życzenia. W podziękowaniu cesarza Wilhelma znajduje się następujący ustęp: „Otoczony potężném kołem sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych książąt, uczułem z zadowolnieniem godność, iż jestem uważany za punkt środkowy narodowego poczucia; z tego przekonania czerpię nową siłę do poświęcenia méj pieczołowitości ku pomyślności Ojczyzny.“

Cesarz nie przyjął dymisyi jenerała v. Stosch jako ministra marynarki a jenerał dziś już na nowo rozpoczął swą działalność urzędową. Zdaje się zatém, że na najwyższém miejscu postępowanie jenerała v. Stoch uznane zostało za poprawne.

Germania zamieszcza odpowiedź księdza Biskupa mogunckiego, udzieloną Nordd. Allg. Ztg. na ocenę przez nią broszurki ks. Biskupa: „Die thatsaechliche Einführung des bekenntnisslosen Protestantismus in der katholischen Kirche“ (Faktyczne wprowadzenie bezwyznaniowego protestantyzmu do Kościoła katolickiego).

W Moguncyi przyszło w dzień urodzin królewskich do ogromnéj bójki pomiędzy oddziałami wojska, tam załogującemi, mianowicie pomiędzy heską piechotą a artyleryą i huzarami pruskimi. Kłótnia wszczęła się zpowodu wynajęcia sali piechocie heskiéj na zabawę, w któréj artylerzyści i huzarzy udział wziąść chcieli. Strony kłócące i bijące się rozpędzone zostały przez nadesłane patrole, wkrótce jednakże zmieniły teatr bójki i zaczęły się rozprawiać białą bronią. Piechota ustąpić musiała, mając krótkie tylko pałasze, przed mieczami huzarów i artylerzystów,

lecz tylko na to, żeby w koszarach zaopatrzyć się w karabiny z bagnetami i na nowo stanąć do boju. Tym razem odniosła też zwycięztwo, dobywszy kilku przeciwnikom wnętrzności. Rzecz cała nie jest dotąd należycie wyjaśnioną przez komisyą wojskową, natychmiast do rozpoznania jéj wysadzoną, tyle jednakże zdaje się być niewątpliwém, że kilku żołnierzy w bójce téj zabitych a kilkunastu mniéj lub więcéj ciężkie rany odniosło.

„Trybunał dla spraw kościelnych“ wydał zasadniczo ważną dla kościelnego postępowania dyscyplinarnego decyzyą, w któréj się rozwodzi nad znaczeniem przyzwolonego przez prawo z dnia 12 maja 1873 przeciwko wyrokom dyscyplinarnym władz kościelnych odwołania się do państwa jak następuje:

Odwołanie się do w mowie będącego trybunału, jak je powołane prawo ustanawia, nie tworzy żadnéj właściwie instancyi i nie przyrzeka odwołującemu się całkowitego zbadania na nowo wyroku, zapadłego w ostatniéj instancyi władz kościelnych, ani też „beneficium novorum.“ Coś podobnego stałoby w zupełném przeciwieństwie z właściwą istotą odwołania się, zastępującego rekurs o nadużycie do państwa. Tendencya prawa, obrony przeciwko dowolności hierarchicznéj, osiągniętą być ma jedynie w pojedyńczych razach głównie przez zapewnienie postępowania legalnego, tudzież przez wkroczenie przy oczywistém przekroczeniu prawa materyalnego wobec jasnego, faktycznego położenia. W żadnym zaś razie nie chce prawo, ażeby atrybucye kościelnych władz dyscyplinarnych w jakibądźkolwiek sposób ograniczone zostały, jakie im przysługują do własnego zbadania i zawyrokowania. Z tego wypada, że uzupełniające zbadanie przypadku jakiego, przedłożonego w mowie będącemu trybunałowi, skoro akta są dołączone i wykazują postępowanie legalne, powinno, zawsze opierać się na tém faktecznym stanowisku, z którego ostatnia instancya kościelna przy wydaniu wyroku wychodzić musiała i następnie, że oskarżony wyłącznie samemu sobie niekorzystne skutki przypisać będzie zniewolony, jeżeli w przebiegu pierwszych prawnych instancyi nie podał i nie potrafił zużytkować faktów, z których późniéj podług formalnego położenia rzeczy korzystać nie może.

Hessische Blätter, ewangelicko-zachowawcze pismo wychodzące w Melsungen, pisze w ostatnim numerze o wypadkach w Marpingen co następuje:

Widoczną jest, że katolik od samego dzieciństwa inaczéj się zapatruje na podobne sprawy i inaczéj sądzi o prawach i granicach, w których zakresie świat wyższy wkracza w dziedzinę tego zmysłowego świata. Inaczéj on się zapatruje aniżeli my na związek pomiędzy ziemskim a pozagrobowym światem, pomiędzy któremi pośredniczą cuda, święci i zmarli i t. d. Mianowicie uznajemy co się tyczy Najśw. Maryi Panny (przyznając otwarcie, iż pojęcie zwyczajnych ewangelików o téj świętéj osobistości bardzo jest ubogie i płaskie), że pojęcie i nauka o Najświętszéj Pannie, ściśle połączona z rzymsko-katolicką świadomością wiary, rozciąga się w większéj części tylko na partykularystyczno-rzymską dziedzinę wiary, a nie na dziedzinę wiary ogólnego Kościoła. Oświadczamy przeto, że żadną miarą nie możemy wydawać sądu o tém, co wypływa z téj specyficznie rzymskiéj nauki o historyi i znaczeniu Najśw. Panny. Z tego też powodu, ponieważ co się tyczy domniemanego udziału Najśw. Panny całą przepaść dzieli dziéj wyczekująco, aniżeli wierni katolicy. Katolicy widzą w cudach marpingskich wzmocnienie i utwierdzenie swéj wiary, jakie im Bóg zesłał na pomoc w walce kulturnéj. Jeszcze wyraźniéj zakreślić musimy stanowisko nasze wobec ludzi „kultury.“ Frazesy o zabobonach, oszukaństwie, szwindlu i chęci zysku — nie są niczém więcéj jak frazesami, po za które tak zwani wykształceni chcą ukryć swe usposobienie. Tak wypowiedziawszy na prawo i lewo: jak się na Marpingen nie zapatrujemy, pytamy teraz słusznie: co właściwie sądzić o owych wypadkach! Co się tyczy teoretyczno-religijnéj strony tych wypadków, to powiemy w trzech słowach, że jak na teraz możemy wiernych tylko ostrzegać. Chcielibyśmy ich przestrzedz, aby w „ewangelicznym“ zapale, bez zastanowienia się nie rzucali każdego „Marpingen“ pod strych „katolickich błędów.“ Chcielibyśmy ich napomnieć, aby co najmniéj, traktowali postępowanie wierzących katolików z pełną uszanowania tolerancyą. Jest bowiem wiele rzeczy, których i my Ewangelicy wcale nie rozumiemy, a które mimo to rzeczywiście istnieją. Czyż wiemy z pewnością, ażali Pan nie zamierzył tak samo jak w początkach Kościoła, tak i na końcu jego — (a doświadczyliśmy z pewnością do początku końca) otworzyć źródła łask swoich na one czasy, w których chrześcianin będzie znów walczyć musiał z „człowiekiem — zwierzęciem“? Atoli ograniczmy tę naszę wskazówkę na tajemnicę, jaka otacza Marpingen, a która według wszelkiego prawdopodobieństwa nie jest jedynie urojoną. Znalazłszy zaledwie tę odrobinę pozytywnego sądu o tyle głośnéj sprawie marpingskiéj, czyż powiemy, że ona jest bez znaczenia? Bynajmniéj; atoli znaczenie jéj nie leży w dziedzinie spekulatywnéj teologii jedno w dziedzinie praktyczno-kościelnéj. Tutaj ma Marpingen wielkie znaczenie, gdyż jest istotnym przyczynkiem do znamion religijnego stanu dzisiejszych czasów.... Dla czegóż to „opinia publiczna“ tak się porwała na „objawienie“ w Marpingen? Nikt nie jest tak głupim, aby miał to uderzenie na trwogę, ten hałas przeciw Marpingen, z jakim wystąpiła „nowoczesna“ oświata, brać za przyjście w pomoc „czystéj nauce“ przeciw „rzymskim kacerstwom.“ Nie! Jest to tylko wewnętrzna niechęć przeciw wszelkiemu objawieniu i wszelkiéj wierze, ukrywająca się za czczemi frazesami, jakiemi „człowiek — kulturnik“ bombarduje Marpingen.

FRANCYA.

* Paryż, 25 marca. Na wczorajszéj radzie ministrów referował książę Decazes o swych konferencyach z Ignatiewem. W rządowych sferach francuskich panuje, jak donosi korespondent do Köln. Ztg, widoczny niepokój. Według France starał się książę minister spraw zagranicznych skłonić jenerała Ignatiewa, aby przed wyjazdem do Wiednia stawił jaki nowy projekt, atoli bezskutecznie; jenerał odpowiedział: „zrobiłem, com mógł i musiał, a teraz niech się dzieje co chce.“ Brzmi to bardzo niedyplomatycznie; prawdopobniejszém wydaje się to, co daléj donosi France, że Ignatiew kilkakrotnie wyrażał księciu Decazes podziękowanie za dobre rady i dowody życzliwości, jakie otrzymał w Paryżu. Inne pisma donoszą, iż zadaniem Ignatiewa było powstrzymać chwilowo wybuch wojny i umożebnić Rosyi cofnięcie wojsk do Jimotycy, Kijewa i Elizabetgrodu i przyprowadzenie do skutku protokółu, w którymby się mocarstwa moralnie zobowiązały do wywarcia przymusu na Turcyą. W ten sposób chciano zyskać na czasie i przewlec sprawę do maja. „Wyjeżdżam, miał powiedzieć Ignatiew, do Wiednia, przekonany, że tam nic nie zrobię, gdyż Austrya protokółu nie podpiszę. Nie możemy się w żaden sposób rozbroić; — ja z méj strony wierzę w wojnę!“

Komisya, zajmująca się projektem, dotyczącym wolnego odbywania nabożnych zebrań, ukończyła swe sprawozdanie i stawiła projekt do prawa, według którego wszystkie zebrania, mające wyłącznie uroczystości nabożne na celu, mogą się bez przeszkody odbywać, po poprzedniém uwiadomieniu policyi. Jak wiadomo, projekt ten, nad którym już w grudniu r. 1874 dyskutowano, przyspieszony został wystąpieniem ekspatra Jacka Loyson. Apostata ten, wyjechawszy do Genewy, czeka tylko, aż projekt ten otrzyma sankcyą prawną i zamierza natychmiast rozpocząć propagandę w Paryżu. — Sąd apelacyjny w Bordeaux potwierdził wyrok sądu pierwszéj instancyi w Angoulême, skazujący dziennik deputowanego Cunéo d'Ornano na 5000 franków grzywien za obrazę prezydenta ministrów i jego małżonki.

ROSYA.

* Petersburg, 25 marca. Donosiliśmy wczoraj, iż armia południowa posunęła się w ostatnim czasie znacznie ku zachodowi i południowi. Ruch ten odbył się z powodu nadejścia kilku oddziałów dwóch korpusów armii, skoncentrowanych w okolicach Kijowa i Żytomierza. Niektóre oddziały, konsystujące dotychczas w Kiszeniewie, posunęły się wskutek tego w kierunku od Ginszeszti ku Prutowi, inne z południowéj części Bessarabii ku Komratowi i Bolgradowi. Wobec tego niepojętą jest — pisze korespondent z Jass do Polit. Corr. — bezczynność jenerałów tureckich armii naddunajsko-bułgarskiéj. W Dobruczy stoją jedynie 4 tureckie bataliony piechoty, 2 pułki jazdy i kilka bateryi polowych, razem, licząc według siły oddziałów armii tureckiéj, nie więcéj, jak 2,500 ludzi. W najważniejszych punktach Dunaju, którędy nastąpi może przeprawa, jako to w Tulczy, Izakczy i w Maczynie, znajdują się tylko drobne oddziały tureckie, liczące 200—300 ludzi, które tymczasowo zatrudnione są około sypania okopów. Jeżeli jenerałowie tureccy — pisze korespondent — mniemają, iż rosyjska armia nie odważy się wkroczyć do bagnistéj Dobruczy, to błąd ten drogo mogą opłacić.

Jenerał Totleben, który towarzyszy w podróży do Berlina W. Ks. Mikołajowi Mikołajewiczowi, po powrocie swym do Rosyi przybędzie do Kiszeniewa i obejmie naczelne kierownictwo nad wszystkiemi robotami inżynierskiemi. Wielki wicz, ma wkrótce przybyć do Mikołajewa na inspekcyą linii fortyfikacyjnéj, ciągnącéj się od Kerczu-Jenikale aż do Akermanu. W Kiszeniewie oczekują w tych dniach dwóch kontr-admirałów floty baltyckiéj i dwóch batalionów marynarzy. W dniu 15 kwietnia odbyć ma naczelny wódz armii południowéj wraz z szefem sztabu jeneralnego inspekcyą całéj armii.

Proces waletów Czerwiennych w Moskwie skończył się 17 bm. Skazano 26 osób, 19 uznano niewinnemi.

ANGLIA.

* Londyn, 23 marca. Z wszelkiém zastrzeżeniem podaje Times wiadomość wyjętą z Whitehall Review, według któréj spodziewać się możemy nowego anglikańskiego kościoła. Nowa ta gałąź schizmy zamierza się ukonstytuować pod przewodnictwem hierarchii, urządzonéj podług wzoru św. rzymskiego Kościoła z Arcybiskupem i Biskupem na czele. „Aby się ustrzedz wszelkiego konfliktu z istniejącym „Wysokim Kościołem“, ma się konsekracya nowych dostojników odbyć na morzu!!“ Stowarzyszenie to religijne ma powrócić „do dawnéj nauki kościoła zachodniego przed schizmą.“ Czyż przez wyraz „schizma“ rozumieć należy greckie odszczepieństwo, czy tak zwaną reformacyą z XVI wieku, o tém Whitehall R. nie wspomina, dodaje tylko, że ma być zredagowany nowy rytuał, zawierający przepisy udzielania siedmiu Sakramentów św. a więc i formę przepisaną do święcenia olejów św. Na pociechę anglikańskich Biskupów powiedziano tamże, iż nowe to stowarzyszenie religijne zachowa się konserwatywnie a nie agresywnie; a Biskupi tylko nad tymi chrześcianami wykonywać będą juryzdykcyą, którzy się im dobrowolnie poddadzą. Ponieważ niezadowolenie, jakie tu ogólnie panuje pod względem religijnym, wytwarza niemal codzień nowe denominacye religijne, przeto zamiar utworzenia takiego stowarzyszenia nie jest niepodobnym, atoli czy się ten zamiar urzeczywistni, o tém pozwalamy sobie wątpić. Projekt wyświęcenia (przez kogo?) nowych Biskupów na rozbujałych fluktach wodnego elementu nie zdaje się być pomyślną wróżbą.

W Contemporary Review ukazał się w tych dniach artykuł z napisem: „Metoda katolicyzmu angielskiego na polu socyalném“, w którym czytamy pomiędzy innemi:

Katolicyzm jest nadzwyczaj czynny tam, gdzie największa panuje niedola, i występuje jako prawdziwy przyjaciel ludu, który powoli uzna korzyści przezeń podawane. Dobrobyt narodowy może jeszcze to uznanie na pewien czas przewlecze, gdyż bogate klasy średnie nie chcą słuchać o księżach pozbawionych prebend i którzy ledwo uśli przed proskrypcyą — tak samo, jak i wojsko żydowskie pogardzało Dawidem. Ale w życiu narodów zachodzą przesilenia, w których występują postacie podobne do Goliatów, postacie, mogące jedynie być przez Dawidów zwyciężone.

Przyznać rzeczywiście trzeba, że nie masz w Europie kraju, któryby tak ogromne sumy poświęcał dla ubóstwa, jak Anglia — a jednak zdaje się podług powyższego artykułu, że katolicka bieda idzie o lepsze w zawody z kolosalném bogactwem anglikańskiém. Powodu do tego szukać należy w różnicy religijnych zapatrywań. System anglikański nazywa się słusznie „Wysokim Kościołem“ i obliczony jest na wyższe sfery społeczeństwa; w wiernym katoliku, ubóstwo nie budzi odrazy, bo je Boski Zbawiciel uświęcił, uzacnił i podniósł.

TURCYA.

* Carogród, 25 marca. Korespondent tutejszy do Pol. Corr. w następujący sposób opisuje otworzenie pierwszego parlamentu tureckiego: Uroczystość otwarcia parlamentu bardzo wspaniały przedstawiała widok. W głębi wielkiéj sali w pałacu Dolma-Bagdże ustawiono złoty tron sułtański, który przywiózł z sobą do Carogrodu sułtan Selim z Egiptu, zawojowawszy kraj ten. Około tronu według przepisanego ceremoniału stanęli, w uroczyste szaty odziani, ministrowie, szeik-ul-islam, patryarchowie wraz z swymi prałatami i znakomitsi wojskowi. Po lewéj stronie tronu znajdowała się loża dla członków ciała dyplomatycznego. Obecnymi w niéj byli pierwsi sekretarze ambasadorów Austryi, Anglii, Francyi i Włoch, jako też posłowie mocarstw drugorzędnych. Przed tronem zajął miejsce parlament, po prawéj stronie senatorowie w urzędowych szatach, a po lewéj deputowani, w czarną ubrani odzież. W połkolu, otaczającym całą salę, stanęli strażnicy i halabardnicy, poubierani w szkarłatne, złotem przeszywane uniformy, — wszystko to wspaniały przedstawiało obraz. Skoro senatorowie, posłowie i ciało dyplomatyczne zajęli miejsca, wszedł do sali sułtan wraz z mistrzem ceremonii, Kiemilem beyem. W orszaku sułtana znajdowało się dwóch braci sułtana, Mehemed Reszad effendi, domniemywany następca tronu, i Ahmed Kemaleddin effendi, jako też inni dostojnicy pałacowi. Sułtan zasiadł na tronie, a powitawszy lekkiem skinieniem głowy zebranie, dał znak w. wezyrowi, aby się zbliżył i wręczył mu zwój papieru, zawierający mowę od tronu. Edhem basza odebrał pismo i podał je pierwszemu sekretarzowi, który natychmiast począł czytać. Po odczytaniu mowy odmówił modlitwę reprezentant Nakuba-ul-szyryfa z Koniah, zebrani wspólnie wyrzekli „amen,“ wznosząc w końcu okrzyki, pełne entuzyazmu. W téj saméj chwili zagrzmiały działa bateryi w stolicy i działa, znajdujące się na tureckim okręcie stacyjnym. Sułtan, po- Podczas całéj ceremonii, która dłużéj, niż godzinę trwała, zachował sułtan głębokie i ponure milczenie.

Tekst mowy tronowéj jeszcze w ostatniéj chwili został zmieniony, zkąd też poszło, że redakcye połurzędowych dzienników, które mowę tę miały w ręku i tylko pierwszéj salwy dział oczekiwały, aby ją kazać drukować, kilka minut przed otwarciem parlamentu zostały powiadomione, aby się z drukiem wstrzymały. Zpowodu tego mowę sułtańską podały dzienniki dnia następnego w południe. Publiczność będzie miała wolny wstęp do parlamentu dopiero wtedy, kiedy ukończą się obrady w sprawie układów z Czarnogórcami i ustanowionym będzie porządek obrad.

Szerzące się w stolicy niezadowolenie ludności z rządów W. Porty i sułtana, wzrastająca anarchia, która łatwo zakończyć się może groźną rewolucya jak z jednéj strony pomnażają kłopoty i krępują ręce Turcyi, tak z drugiéj wspierają plany Rosyi, która, korzystając też z tego wewnętrznego rozstroju, przedstawia mocarstwom, nie chcącym wespół z nią zadać ostatniego Turcyi ciosu śmiertelnego, że w państwie Osmanów coraz gorzéj się dzieje, nic uratować się nie da i należy ostatecznie policzyć się z dziedzictwem po dogorywającym człowieku. Każdy też nierozważny krok malkontentów tureckich wyszedłby tylko na korzyść Rosyi, która niewątpliwie w obecnych niespokojnościach i zawichrzeniach w stolicy tureckiéj czynną odgrywa rolę, nie szczędząc namowy i rubli. Już ta okoliczność, że dzienniki rosyjskie bardzo dokładne posiadaje informacye o tém, co się stało i stać ma jeszcze na przyszłość w Carogrodzie, wykazuje, że w ruchach tych wyraźny mają udział ajenci rosyjscy. Gołos podaje nam też obszerne sprawozdanie z ostatniego wystąpienia softów, interweniujących na korzyść Midhata. Dnia 12 — pisze korespondent tegoż dziennika, — wybrało się 300 uzbrojonych softów najprzód do ministerstwa, następnie do pałacu i żądało natychmiastowéj dymisyi Mahmuda baszy, ministra wojny Redifa baszy, odwołania Midhata i ścisłego przestrzegania konstytucyi. Policya i wojsko, obsadziwszy wszystkie ulice, wiodące do pałacu, odcięły im drogę. Oddział jeden zbrojnych, pomiędzy którymi znajdowało się wiele softów i ulemów, prowadził Szukri effendi. Zamiar powstańców nie powiódł się. Wielu z nich zostało przez policyą ujętych. Tak samo kazał rząd zasadzić do więzienia większą część zbuntowanych uczniów szkoły artyleryjskiéj na Pancaldi. Jak słychać, szkoła ta ma być przeniesioną do Adryanopola; rząd uważa ją za siedlisko demagogii. Tymczasem ulemowie nie ustają w demonstracyach, nieprzyjaznych obecnemu ministerstwu. Postanowili zamknąć meczety, aby powstrzymać wiernych od modłow w nich za sułtana. Uchwałę tę ulemów miał zakomunikować sułtanowi szeik-ul-islam. W pałacu sułtana, skoro się o tém dowiedziano, zapanowała wielka trwoga. W konaku Midhata baszy odbyła się w dniu 18 b. m. uroczysta ceremonia poświęcenia dwóch jagniąt. Lud uważa ceremonią tę jako zapowiedź szczęśliwych dla Turcyi wypadków.

TELEGRAMY.

Londyn, 26 marca. (Izba niższa.) Na zapytanie Forstera odpowiedział Northcote. Derby oświadczył Musurusowi, że amnestya, którą sułtan wydać zamierza, nie może się rozciągać do osób, które dopuściły się okrucieństw. Porta na to jeszcze nie odpowiedziała. Achmet aga nie należy do tych, którzy mają być ułaskawieni.

Ostatnie telegramy.

Londyn, 27 marca. Daily Telegr dowiaduje się, że Rosya zamierza rokowania o podpisanie protokułu rozpocząć na nowo w Londynie na podstawie, któraby uwzględniała zapatrywania się Anglii na kwestyą rozbrojenia; wiadomość ta zkądinąd nie potwierdza się.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Minister wyznań rozporządził, jak donosi Erml. Ztg, że katolicki nowomiejski kościół w Brunsberdze nie ma być oddany starokatolikom do współużywania. O rozporządzeniu tém zawiadomił p. naczelny prezes odnośny dozór kościelny. Wiadomość ta wywołała niezmierną radość pomiędzy katolikami Brunsbergi.

List Zygmunta Krasińskiego do Adama Sołtana o Jenerale Zamoyskim.

Było to oddawna i jest pono dzisiaj jeszcze wadą naszą polską, że jak z jednéj strony gotowiśmy gwiazdy z nieba zrywać i słać pod nogi mężom popularnym, tak z drugiéj milczeniem, jeźli nie inną jaką sztuką, zabić byśmy chcieli męże, którzy mieli nieszczęście nam się kiedyś, w jakiéj epoce niepodobać. Wystarczy w jakim [illegible] autorze wzmianka „male audit“, aby przez długie lat szeregi piętnować kogoś takiém lub owakiém znamieniem, a sporo czasu upłynie, zanim się zjawi bezstronny autor, co męża i epokę we właściwém przedstawi świetle. Przykładów tuzinami możnaby przytaczać i zdawniejszych wieków i z lat współczesnych.

Obowiązkiem jest ludzi prawych i pism prawdę mających na oku rozpruszać te ciemności, zakrywające jasne a niezrozumiane postacie dziejów naszych, uchylać zasłonę, co nas od nich dzieli i przyspieszać dla nich chwilę uznania należytego i czci zasłużonéj.

Taką postacią jest ś. p. jenerał Władysław Zamoyski.

Nie myślimy przypominać bolesnych zarzutów, jakiemi go czasu swego obarczono, a jakie niedawno jeszcze powtórzył w książce, traktującéj sprawę rokowań w Kromieryżu pan Karól Forster; odświeżono je (ale i zbito) w listach Czajkowskiego i Mickiewicza do księcia Adama Czartoryskiego, ogłoszonych w dziele: „Wspomnienia lat minionych“ Heleniusza (II. 545 sqq.) Równocześnie z temi pismami ukazał się styczniowy zeszyt Przeglądu Polskiego, w którym hr. St. Tarnowski, z właściwym sobie talentem, zdaje sprawę z listów Zygmunta Krasińskiego pisanych do hr. Adama Sołtana. List 212, datowany z Baden-Baden dnia 5 grudnia 1855 r., w którym Krasiński taki wspaniały nekrolog napisał Mickiewiczowi, opisuje pogrzeb Adama i bolesny fakt, jaki się na tym pogrzebie wydarzył. Znieważył tam jenerała Zamoyskiego publicznie Polak i Żołnierz, znieważył tego, o którym Francuz Lescoeur (L'Eglise catholique en Pologne I. 210) powiedział te pamiętne słowa: „Była to jedna z tych dusz wybranych, które nieszczęście ująwszy w kolebce potęguje i podnosi aż do heroizmu. Dzielny pomiędzy dzielnymi, nie pamiętający nigdy o sobie, zupełnie bezinteresowny, nie zdolny w żadnéj sprawie mieć innego celu krom wierności obowiązkom, honorowi i Bogu, widział znikające jednę po drugiéj wszystkie nadzieje Ojczyzny, — a nigdy nie tracił ducha, a nigdy nie pieścił się myślą, jakoby Polska powstać mogła przez środki rewolucyjne... Słusznie nazwał go Niemcewicz „Bayardem Polski“, a jeśli Polska powstanie z martwych to tylko przez takich ludzi jak on!“

List, opisujący zniewagę wyrządzoną takiemu mężowi, opatrzył hr. Tarnowski następującą uwagą: „Dobrze jest, aby ta sprawa została w ludzkiéj pamięci. Na razie zatarto ją jakoś gładko, a kto wie, czy sprawca tego uczynku dla tego, że znieważył człowieka bardzo niepopularnego, nie wydał się niektórym ludziom zasłużonym i odważnym. Niech więc świat Polski usłyszy, jaki to był uczynek, jakie

jego powody i jaki człowiek, który go popełnił, niech to usłyszy z ust tak poważnego świadka, jak Krasiński. Będzie to jakąś, choć spóźnioną satysfakcyą dla skrzywdzonego, jest potrzebą sprawiedliwości i prawdy, oby było także nauką".

List brzmi dosłownie:

W sam dzień i chwilę pogrzebu Mickiewicza, na schodach Magdaleny, gdy za trumną wstępował ten, co najznakomitszy wytrwałością, odwagą, wiarą i duszy wzniosłością z wszystkich wygnanych naszych, rzucił się nań z tyłu Jaźwiński kapitan i dopuścił się świętokradztwa narodowego na tym obchodzie narodowym, śmiał bezbożną i bezecną ręką, uzbrojoną w pałkę, dwa razy z wszystkiéj siły uderzyć go w plecy. Odwrócił się spokojny, jak zawsze i tylekroć wśród bojów najkrwawszych spokojny ów, o którym mówię. Złoczyńca schronił się do hufca towarzyszy czy wspólników, którzy go okrążyli i dali mu się wymknąć. Jeden Budzyński był go za kołnierz porwał i zatrzymał, gdy chciał w pierwszéj chwili jeszcze trzeciém uderzeniem zbezcześcić nie tego, na którego się zamachiwał, ale ten dzień, tę trumnę, to miejsce i własny naród. Nikt zresztą nie porwał się do obrony napadniętego, wypuścili Barabasza! Tak zawsze się dzieje. Ten człowiek był niegdyś strażnikiem celnym pod Krzemieńcem, w powstaniu dorwał się kapitaństwa, później żebrał po wszystkich domach paryskich, należąc do owéj szui, co po ulicach napada. Później z własnéj woli zaciągnął się do pułku Sułtańskich kozaków, które dziś pod dowództwem tego, którego uderzył; i zaciągnąwszy się w ośm dni zbiegł, pułk porzucił, udał się do Stambułu i tam szynkzałożył. Później tu wrócił i napastował wszędzie najszlachetniejszego z ludzi, dowódzcę swego, który mu zawsze odpowiadał groźnie, że ze zbiegiem nie ma nic do mówienia. Takie dzieje tego niegodziwca. Ale cóż powiesz, ma obrońców, ma stronników i wielu się cieszy, że się taka obrzydliwość stała! Ah nieszczęśliwym my narodem! W Barabaszach kochać się zaczynamy. Już nas robaki ostatecznie toczyć zaczynają. Od rzezi 1846 r. takiéj boleści nie doznałem. W takiéj chwili, przy téj trumnie na schodach przybytku Pańskiego, ten, co nigdy nie zwątpił, ten, który jeden coś był wywiódł na przyszłość ze swoich zabiegów i starań męczeńskich, ten, co wznowił był dopiero co tradycyą legionów i chwycił sztandar ich z ziemi i wzniósł go nazad ku niebu, ten o postaci tak rycerskiéj i chrześciańskiéj, o tak niespożytym żadnemi boleściami ani przeszkodami duchu, ten wśród tłumu ziomków, z których żaden, żaden na pomoc mu nie przybiegł, ten wart czci i podziwu za cnotę żelazną, ten najdzielniejszy, ręką podłą uderzon,... to strach! strach nie dla niego, ale dla Polski i Polaków! I wiesz, co wyrzekł zaraz w pierwszéj chwili! oto te słowa przedziwnie piękne: Sądziłem, że początek męczeństwa więcéj boli." Tylko uważano, że podczas Mszy, co nastąpiła raraz potém, czasem konwulsyjnie ściskał poręcz krzesła, na którém klęczał. Nie, w tém wszystkiém o niego mi nie idzie. Co może dziki zwierz, podły zwierz przeciw ludzkiéj naturze i to jeszcze najwznioślejszéj? Ale mnie chodzi o te znaki zgnilizny, rozsiane po społeczeństwie naszém, ten duch stronniczy, duch zawiści, duch kłamstwa wiekuistego, który nas opanował i sprawia, że oburzenia dość nie ma wśród naszych z powrdu takiego wydarzenia. Zkąd idzie, że to wydarzenie zaczyna takim sposobem nas wszystkich kalać a przynajmniéj wykazywać, żeśmy bez ducha, bez przeświadczenia co złe a co dobre, co święte a co bezecne, żeśmy bez żadnéj opinii publicznéj, a to są znaki śmierci! I to wszystko staje się w chwili, kiedy tak łatwo będzie pewnym potęgom świata powiedzieć o nas: „Patrzcie, czy warci odżycia?"

Zrazu jenerał był spokoju pełen. Ale następnych dni duch jego wpadł w ciemną boleść, gdy ujrzał, że ta sprawa przybiera barwę stronniczéj walki, że dwa obozy się kształcą, jeden za nim, drugi za Jaźwińskim, że więc listy bezimienne, pełne gróźb i obelg, stronnicy tego ostatniego doń piszą.., Jaźwiński także po scenie na schodach Magdaleny znów list wyzywający napisał... Okropny to wypadek. Lecz przekonany jestem, że Jaźwiński był podbechtany i namówiony. Ręka, co tém kierowała, pozostała w ukryciu, a tylko nią poruszone lalki ukazały się na jaw. Pierwiastku władzy nienawidzą, a że jenerał zawsze ją wyobrażał, zatém znienawidzony jest mimo najświętszych zasług. Wszystko to grobowo smutne. (Baden, 7 lutego 1856. List CCXIII.)

W następnym liście donosi, że odbył się sąd w téj smutnéj sprawie.

Adwokat dobrze zapłacony przez ..... a wyuczony przez L. przez dwie i pół godzin miotał najszkaradniejsze potwarze i grubijaństwa na Jenerała. Przytomny był Jenerał, siedzący na ławie świadków i nie mogący nawet odpowiedzieć, bo nie był się ukonstytuował en partie civile, czy przez nieświadomość prawa, czy też z niedbania i wzgardy. Sąd osądził hrabiego Jaźwińskiego na cztery miesiące więzienia tylko, a hrabia był już na wolnéj stopie, bo był znalazł takich, co kaucyą zań zapłacili. Zatém wypuszczono go z aresztu i chodził sobie znów po mieście. Kalinkę, sekretarza Jenerała, niezmiernie zdolnego młodzieńca, w tych dniach nowy napastnik w głowę uderzył.

A jednak, choć tak oburzony i zda się zniechęcony, dodaje zaraz:

Pomimo wszystko najgłębsze mam przekonanie, że chłopiec (słowo to, jak wiele innych, oznacza Polskę) się wyleczy, że wróci do zdrowia i że wszystko, co zdaje się pogorszeniem tegoż zdrowia, jest tylko niezbadaniem ścieżek pańskich, wiodących ku opatrznemu celowi jego wyzdrowienia. Czuję to nie tylko duszą i sercem, ale nawet, że się tak wyrażę, każdym nerwem cielesnéj istoty mojéj... Proszę cię raz jeszcze, nie myśl o tém ponuro: Speravit contra spem, to wielkie słowo Pisma. Toniemy, a tonąc wciąż jedni jesteśmy, i dla tego też toniem; lecz nie bój się, nie utoniemy. Jesteśmy na drodze życia a nikt nas już nie zdoła zabić, chyba my sami siebie.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Naj. Pan raczył mianować referendarza w ministerstwie spraw zagranicznych, rzeczywistego radzcę legacyjnego Reichardt, tajnym radzcą legacyjnym.

* **Na relikwiarz dla Ojca św.** Z przeniesienia 322 m. 53 fen. Złożyli daléj: J. Chłapowski 10 m Z parafii Siedleckiéj: Ks. Borys 3 m. Od parafian 21 m. 9 f. Z parafii Czempińskiéj 31 m. 25 f. Ks. Delert z Juńcewa 6 m. Od parafian Juńcewskich 15 m. 15 f. N. N. 1 m. 50 f. M. Gorzelska 3 m. M. Tęga 10 f. M. Tęgi 20 f. T. Tęgi 10 f. W. Tęgi 15 f. M. Gutkowska 10 f. A. Małecka 50 f. Z parafii Żabińskiéj i Jaszkowskiéj 29 m. 33 f.

Składka z parafii Wronieckiéj: W. Fusiecki 3 m. A. Grupiński 3 m. J. Kafka 50 f. M. Stachowiak 20 f. M. Tomczak 10 f. S. Stochoj 5 f. P. Grześ 5 f. T. Wachowiak 10 f. P. Krych 10 f. K. Bińka 2 f. M. Limka 2 f. A. Sztochaj 10 f. J. Grześ 5 f. M. Krych 2 f. K. Sztochaj 2 f. F. Nowacki 50 f. F. Kromczyński 1 m. F. Zwierzchowski 50 f. I. Mizgalski 10 f. W. Szulczyński 10 f. H. Bossmann 1 m. J. Skąpski 50 f. J. Zakiński 1 m. A. Kayser 1 m. J. Kayser 50 f. M. Wieczorek 3 m. Dr. Rosiński 5 m. J. Kromczeński 1 m. M. Kromczyńska 1 m. J. Koszkowiak 20 f. J. Krzyżaukiewicz 1 m. B. Grabowski 3 m. S. Szramkiewicz 1. m. A. Szułkiewicz 1 m. J. Pawłowska 1 m. J. Rankowski 50 f. J. Majewicz 50 f. T. Grupiński 3 m. J. Nowak 1 m. M. Kryszyński 1 m. K. Czerwińska 50 f. F. Czerwiński 20 f. Z. Nowacka 1 m. M. Szułkiewicz 10 f. K. Bieganowski 10 f. W. Block 10 f. F. Grześ 50 f. M. Kubiak 5 f. M. Buda 10 f. K. Bartoszak 10 f. W. Degórski 1 m. J. Rolewski 50 f. W. Priwer 1 m. T. Zieliński 50 f. Dudek 20 f. A. Schwartz 2 f. T. Wandrakowska 3 f. H. Hulewicz 50 f. W. Dziembowski 1 m. K. Krauze 20 f. K. Dądajeska 25 f. P. Stawiński 50 f. B. Kaffka 10 f. K. Paluch 5 f. J. N. Dądajewski 50 f. W. Pawlaczyk 20 f. I. Stroszyna 5 f. I. Jessa 5 f. A. Czosnowski 5 f. M. Szyłkowiak 2 f. J. Jurkowiak 5 f. J. Mucha 5 f. W. Nowicki 20 f. M. Pawlaczyk 10 f. M. Sztochaj 5 f. A. Kitzman 5 f. A. Czosnowski 5 f. M. Jankowska 10 f. F. Jankowska 20 f. M. Wika 5 f. M. Spychała 5 f. M. Jankowski 20 f. K. Olszak 6 f. M. Bieganowska 5 f. S. Bieganowski 5 f. A. Piasek 5 f. J. Donajewska 25 f. K. Grupińska 25 f. J. H. Michalak 50 f. J. Grupińska 25 f. J. Napierała 50 f. J. Kinna 50 f. W. Gapski 20 f. J. Rzaniecki 10 f. P. Miczykoski 10 f. W. Jankowski 25 f. T. Iwiszkiewicz 25 f. K. Kalinowski 1 m. F. Kieraj 20 f. W. Brzozowski 50 f. Barbara Donajczak 10 f. Razem wynosi składka z Wronek 52 m. 51 f.

Składka z parafii Rąbińskiéj: P. Sałata 15 f. B. Głowacz 30 f. T. Wawrzyniak 20 f. T. Wapnisiak 1 m. J. Kończak 1 m. A. Szabel 10 f. H. Ignaszeska 10 f. M. Ignaszeska 10 f. K. Musielak 70 f. W. Musielak 50 f. K. Budzyński 1 m. W. Piecuch 20 f. M. Musielak 1 m. 20 f M. Matelski 1 m. A. Wójtkowiak 15 f. J. Szabel 5 f. T. Waśkowiak 10 f. I. Kasprzak 10 f. A. Kuliszak 20 f. R. Wechta 10 f. W. Machowiak 10 f. T. Ładroski 10 f. B. Domagała 1 m. J. Dudka 10 f. A. Wierzbiński 10 f. K. Pietrzak 5 f. A. Zieliński 10 f. W. Łosiak 10 f. K. Wiśnieski 10 f. J. Molecki 20 f. K. Wójcik 50 f. P. Hejnowicz 25 f. W. Musioł 1 m. P. Matelski 20 f. I. Srajek 75 f. J. Przyszczypkoski 10 f. K. Musielak 5 f. S. Fiałkoski 50 f. J. Tomczyk 20 f. S. Skąpski 25 f. J. Sikora 15 f. J. Kubala 50 f. J. Szłapka 25 f J. Molecki 1 m. J. Pelczyk 1 m. J. Nawrot 50 f. T. Wiśnieski 50 f. M. Troszyński 20 f. F. Chmiel 10 f. W. Różanek 1 m. A. Kaczmarek 20 f. S. Barański 30 f. K. Ptaszyk 25 f. Z. Bisior 25 f. K. Gutoska 10 f. M. Nawrot 35 f. W. Skorupski 26 f. M. Krompholz 20 f. W. Michałoski 50 f. J. Hejl 10 f. F. Beszterda 25 f. J. Musioł 25 f. Sz. Gałka 50 f. W. Sikora 50 f. R. Adamski 20 f. P. Witkoski 50 f. M. Baranoski 1 m. 50 f. J. Bąkoski 20 f. W. Szałkoski 20 f. S. Ruźkoski 50 f. F. Wojtkowiak 20 f. A. Tyliński 50 f. Ł. Szymański 15 f. M. Jankoski 1 m. 15 f. T. Baranoski 50 f. M. Barański 50 f. K. Maćkowiak 25 f. J. Michalak 20 f. K. Marciniak 10 f. F. Kania 50 f. M. Borowiak 10 f. Ł. Klak 15 f. J. Urbaniak 40 f. M. Gałdyńska 50 f. K. Stęchta 50 f. M. Szutczyńska 30 f. J. Klak 5 f. K. Marciniak 30 f. A. Lankiewicz 10 f. J. Mikołajczak 10 f. A. Zydorczak 10 f. K. Jarumżeska 5 f. J. Marciniak 15 f. W. Moleska 50 f. M. Wawrzyniak 20 f. Fr. Maćkowiak 20 f. M. Mazurczak 10 f. M. Buchwald 5 f. I. Józefiak 12 f. W. Głowacz 50 f. W. Knychała 50 f. F. Przybylski 10 f. K. Tomaszeski 50 f. — Z Donatowa: J Grysz 50 f. A. Łaczak 50 f. W. Walczak 50 f. F. Barański 25 f. B. Niklas 1 m. 50 f. M. Otulacz 30 f. W. Górny 50 f. J. Łosiak 25 f. J. Szczepaniak 50 f. I. Borowiak 1 m. M Tomczak 20 f. E. Walasiak 10 f. M. Marciniak 10 f P. Marciniak 30 f. K. Marciniak 50 f. K. Walasiak 50 f. W. Karpiński 10 f. W. Przybylski 10 f. A. Błoszyk 50 f. J. Jędrzejczak 10 f. B. Zimny 50 f. M. Jankoski 1 m. W. Braun 1 m. A. Szczepaniak 30 f. T. Szeląg 3 m. W. Tomczak 1 m. A. Gumer 10 f. M. Rozmaryneski 50 f. F. Beszterda 20 f. F. Braun 3 m. K. Palelska 10 f. A. Kłososki 10 f. K. Jankoska 50 f. J. Jankoska 50 f. J. Cichoński 5 f. A. Wojciechoska 50 f. U. Gadomski 20 f. W. Pawłoski 10 f. — Z Jeleńczewa: J. Pierzchlewicz 4 f. B. Duszyńska 5 f. B. Hojak 15 f. F. Sikorski 20 f. M. Ignaszeski 10 f. A. Wawrzyniak 10 f. M. Roszak 5 f. T. Duszyński 5 f. — Z Rąbinka: F. Korytoski 15 f. M. Stryjakoski 20 f. F. Przyszczypkoski 30 f. T. Kaczmarek 50 f. K. Mądry 6 f. J. Michałoski 20 f. M. Kordusiak 10 f. P. Głowacz 10 f. J. Walkowiak 10 f. T. Rutkoski 10 f. W. Antośkiewicz 50 f. R. Mrozik 25 f. W. Somer 15 f. K. Ratajczak 50 f. F. Urbaniak 50 f. W. Urbaniak 30 f. Z. Leśniczak 30 f. K. Różańska 30 f. J. Kania 50 f. I. Jarmużkiewicz 1 m. A. Marcinkoski 50 f. T. Jarczyńska 10 f. W. Hytry 20 f. J. Brelińska 20 f. S. Czarnecki 20 f. M. Kaczmarek 10 f. A. Binkoski 20 f. K. Stężycka 10 f. Ks. T, Hertmanowski 3 m. Razem składka z parafii Rąbińskiéj wynosi 65 m. 33 f.

Z osieroconéj parafii obornickiéj złożyli: M. Frąckowiak 50 f. A. Sajna 60 f. K. Bukowski 50 f. W. Piotr 50 f. F. Pysa 50 f. Ł. Sajna 50 f. S. Józefowicz 50 f. H. Manicki 50 f. A. Srama 50 f. S. Nowak 50 f. M. Sadon 50 f. J. Ziemski 50 f. M. Tomkiewicz 50 f. A. Tomkiewicz 50 f. Nowak 50 f. J. Mayer 1 m. 44 f. M. Kotusz 50 f. M. Wojtkowiak 50 f. F. Strzyżewski 2 m. Fr. Strzyżewska 1 m. W. Strzyżewski 1 m. A. Dekarski 1 m. Reszta składkujących 10 m. 96 f. Razem wynosi składka z parafii obornickiéj 26 m.

Ks. Kompf drugą składkę z parafii Górskiéj 11 m. 22 f. ks. Kuczyński z Wysoki 5 m. ks. Schroeder składkę dalszą z parafii Grodziskiéj 13 m. 42 f. A. B. 3 m. T. F. 50 f. K. B. 10 f. K. Skubis 50 f. S. Chrzaniak 50 f. J. 3 m. H. 2 m. Druga składka parafii św. Wojciecha 7 m. 50 f. ks. Jaensch z M. Krzycka z parafią 10 m. W. Reymann z Wyrcburga 1 m. 50 f. ks. Hałas z Wierzbna z parafianami 10 m. 40 f. Razem wynoszą składki 656 m. 48 fen.

* **Na koszta pielgrzymki** do Rzymu dla włościan a głównie Durlaka: Z przeniesienia 154 M. 5 S. Ks. Kuczyński z Wysoki 1 M. J. i H. 2 M. 50 S. ks. Jaensch z M. Krzycka 1 M. J. Chłapowski 5 M. ks. Hertmanowski z Rąbinia 3 M. A. Koczorowski z Dębna 5 M. Razem 171 M. 55 S.

* **Teatr.** Dziś ostatni występ i benefis p. Fr. Cieślewskiego. Daną będzie opera Halka. Partyę tytułową śpiewać będzie p. Macharzyńska, Janusza zaś jeden z amatorów tutejszych p. Michałowski. Spodziewamy się, że publiczność licznie zbierze się w teatrze, by pożegnać naszego artystę-rodaka.

* **P. dr. Roman Szymański,** wydawca Orędownika, ogłasza w swojém piśmie, że w czwartek po Świętach, dnia 5 kwietnia, odbędzie się Wiec w sprawie tutejszych szkół miejskich na sali hotelu Saskiego o godzinie 2giéj zpołudnia.

* **W rejestrach stanu cywilnego** miasta Poznania zapisano w tygodniu od dnia 18 do 24 marca r. b.:

I) 46 nowonarodzonych dzieci (tyleż co w zeszłym tygodniu) i to 20 płci męskiéj a 26 żeńskiéj, pomiędzy niemi 14 dzieci z nieprawego łoża.

II) 32 umarłych (7 mniéj, niż w zeszłym tygodniu). Liczba zatém urodzonych przewyższa liczbę umarłych o 14. Z umarłych było 21 płci męzkiéj a 11 żeńskiéj, pomiędzy nimi znajdowało się 11 dzieci niżéj roku i troje dzieci, które nieżywe na świat przyszły.

III) Kontraktów małżeńskich zawarto 2, i to: jedna para protestancka i jedna para wyznania mojżeszowego. Z urodzonych pochodziło 27 z małżeństw katolickich, 17 z protestanckich, 1 z mojżeszowego wyznania i 1 z małżeństwa mięszanego. Z umarłych wyznawało 20 religią katolicką, 11 protestancką i 1 mojżeszową.

* **Sędziami polubownymi** w Poznaniu są: na I okręg księgarz Levysohn na Starym Rynku, na II (ulica Wrocławska) kupiec Zapałowski, na III (ulica Wodna) komisarz aukcyjcy Manheimer, na IV (ulica Szeroka) kupiec W. Brandt, na V (ulica Wroniecka) kupiec J. Braun, na VI (ulica Nowa) kupiec Woytowski, na VII (św. Wojciech) kapitalista L. Gerstel, na VIII (Rynek Nowomiejski) kupiec Th. Gerhardt, na IX (św. Marcin) kapitalista Lüpke, na X (Rybaki) kupiec Nowakowski, na XI (plac Bernardyński) szklarz Herm. Weiss, na XII (Grobla) ogrodnik artystyczny Jortzig, na XIII (Chwaliszewo) i na XIV okręg (przy Tumie) kupiec Kodrzyński.

* **Zamordowanie** subjekta handlowego Schmiedchen na uliczce Wysokiéj, o którém wczoraj pisaliśmy, zdaje się być wynikiem bójki ulicznéj, do któréj niestety tak często jeszcze przychodzi, skoro głowy powracających do domów wieczorem zapruszone są użytemi trunkami. Schmiedchen zabawił się do godziny 10 w restauracyi p. Lamberta, zkąd w towarzystwie czterech innych kolegów, z których dwóch szło naprzód a dwóch razem z nim, powracał do domu przez ulicę Wysoką. Tam napotkali dwóch robotników, którzy również z szynkowni powracając, nie byli trzeźwi. Przy mijaniu się w wązkiéj uliczce, przyszło do wzajemnych potrącań się a następnie do bójki, przy któréj z jednéj strony użyto lasek, z drugiéj noża. Wyrobnik Pawlik pchnął przytém Schmiedchena tak nieszczęśliwie w gardło nożem, że mu przeciął główną żyłę, wskutek czego ranny niebawem ducha wyzionął. Złoczyńcę wypośrodkowano nazajutrz łatwo, z powodu, iż na twarzy miał pręgi od kijów a rzeczy pokrwawione; również i na nożu były jeszcze ślady krwi. Wobec takich śladów Pawlik przyznał się do winy i został w więzieniu zatrzymany, podczas kiedy jego kolegę uwolniono.

* **Budowa** nowego mostu chwaliszewskiego przez Wartę została wczoraj na nowo podjętą, przyczém przejście przez stary most dla pieszych zniesiono, tak że odtąd jedynie przez most tymczasowy przechodzić będzie można z miasta na prawy brzeg Warty i odwrotnie.

* **Nad przebiciem wałów** pomiędzy bramą Berlińską a cytadelą Grolmann, celem położenia szyn pomiędzy centralnym dworcem kolei żelaznéj a gmachami, w których się mieści park oblężniczy, pracują obecnie bardzo gorliwie, tak że praca ta w bieżącym jeszcze roku ukończoną zostanie.

* **W zeszły wtorek** i środę, dnia 20 i 21 zatrzymała policya w Chociczy (Falkstaedt) osobowy pociąg wieczorny, idący z Poznania do Ostrowa. Komisarz, burmistrz z Mieszkowa w towarzystwie kilku żandarmów przypatrywali się najpierw pilnie osobom na téj stacyi wysiadającym, a potém rewidowali pojedyńcze coupé, aby obejrzeć sobie podróżnych. Jednego tylko z księży jadącego tym pociągiem zapytano o legitymacyą, z tego możnaby sądzić, że policya szukała jakiegoś księdza. Chocicza jest najbliższą stacyą Xiąża i Nowego miasta.

* **W okolicy Szamotuł** pod Piotrkówkiem i Grabowcem mają się odbywać w bieżącym roku, jak donoszą z Szamotuł do Ostdeutsche Ztg, ćwiczenia wojskowe 50 i 37 pułków piechoty.

* **Od 25 marca** zaszły następujące zmiany na poczcie gnieźnieńskiej: Z Gniezna ku Nakłu wychodzi poczta o godz. 7 20 min. przed poł., w Rogowie jest o 9,50, Gąsawie 10,55, w Zninie o 12 w południe, w Szubinie 2,40 po poł., w Nakle 4,40 po połud. Z Nakła zaś wyjeżdża o 9.35 przed poł. i stawa o 6,50 po południu w Gnieźnie.

* **W dzień królewskich** urodzin ks. kanonik Duliński oświecił okna swojéj kanonii rzęsiście. Nadto Tygodnik powiatowy gnieźnieński donosi, że znajdował się na urczystości Landwehrvereinu, na któréj miał mowę patryotyczną p. Klewe na temat znanego telegramu: Welche Fügung durch Gottes Wendung! Pastorzy protestanccy podług opisu nie byli, jedno rabin dr. Horowitz i kanonik.

* **Uczniowie** klas wyższych gimnazyum bydgoskiego wyprawili dnia 22 bm. dotychczasowemu dyrektorowi zakładu profesorowi Breda pochód z pochodniami. Dyrektor Breda, który był przy zakładzie jako nauczyciel około czterdzieści lat, a dyrektoryat objął w r. 1867 po śmierci dyrektora Deinhardta, opuszcza go, jak wiadomo, z dniem 1 kwietnia r. b.

* **Radzca rejencyjny Elsner v. Gronow** w Wrocławiu zamianowany został radzcą ziemiańskim powiatu mogilnickiego.

* **Sprawozdanie** z czynności Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego w Wrocławiu w półroczu zimowém 1876—1877. Towarzystwo liczyło na początku ubiegłego półrocza 36 członków. W ciągu półrocza wstąpiło 17, wystąpiło 14; pozostaje 39. Z rząd stanowili: Józef Popławski prezes (w pierwszéj połowie półrocza z powodu jego niebecności Bolesław Erzepki); Wojciech Likowski sekretarz, Leon Swiderski kasyer, Franciszek Lewandowski bibliotekarz, komisarze Erzepki Bolesław, Jezierski Julian i Potrykowski Zygmunt. Posiedzeń odbyło Towarzystwo 15; z tych jedno nadzwyczajne, poświęcone pamięci Adama Mickiewicza w rocznicę jego śmierci.

Rozprawy czytali: 1) Speichert Wacław: „Kilka uwag o Słowiańszczyznie XIX. wieku." Krytyk Łęgowski Józef. 2) Kurnatowski Kazimierz: „Pogląd na rozwój reformacyi w Polsce od wystąpienia Lutra i Kalwina aż do śmierci Zygmunta Augusta." Krytyk Lewandowski Franciszek. 3) Woliński Adam: „Przyczyny wzrostu i upadku reformacyi w Polsce." Krytyk ten sam. 4) Lewandowski Franciszek: „Marya Stuart Słowackiego wobec historyi i sztuki." Krytyk Łęgowski Józef. 5) Erzepki Bolesław: „Adama Mickiewicza stósunek do Andrzeja Towiańskiego." 6) Drożyński Antoni: „Teatr Polski w epoce Zygmuntowskiéj." Krytyk Hozakowski Mieczysław. 7) Łęgowski Józef: „Wojna Bolesława Krzywoustego z królem Henrykiem V. i źródła do niéj historyczne (w dwóch częściach)." Krytyk Kosiński Julian. 8) Zieliński Juliusz: „Witello i stosunek jego do rozwoju optyki." Krytyk Rychlicki Stanisław. 9) Rymarkiewicz Jan: „Jędrzéj Śniadecki jako fizyolog." Krytyk Thierling Franciszek. 10) Karczewski Seweryn: „Pogląd na historyą i sądy prawa Magdeburskiego w Polsce aż do statutu Wiślickiego." Krytyk Potrykowski Zygmunt. 11) Hozakowski Mieczysław: „Treny Jana Kochanowskiego jako dzieło sztuki i szkoła naśladowców." Krytyk Woliński Adam.

Biblioteka powiększyła się w ubiegłém półroczu o 65 dzieł w 90 tomach; liczy obecnie 1707 dzieł w przeszło 3500 tomach. Szanownym Dobrodziejom, którzy do powiększenia naszéj biblioteki się przyczynili, a głównie p. J. hr. Działyńskiemu składamy niniejszém najserdeczniejsze podziękowanie.

Sekcya medyczna liczy obecnie 9 członków. Odbyła posiedzeń 7, na których czytano następujące rozprawy: 1) Likowski: „W jakim stósunku stoją dzisiejsze wiadomości anatomiczne o organie Corti'ego do teoryi tonów?" 2) Drożyński: „O mowie i głosie." 3) Rymarkiewicz: „O przetokach moczowych pochwy." 4) Knast. Stos pacierzowy pod względem porównawczo-anatomicznym." 5) Thierling: „Pogląd na rozwój teoryi Darwina." 6) Święcicki: „Kilka uwag o chorobie Basedowa." 7) Iłowiecki: „O tyfusie i jego recydywach."

Z pism peryodycznych otrzymywała sekcya bezpłatnie: 1) Pamiętniki lekarskie. 2) Gazetę lekarską. 3) Przegląd postępu nauk lekarskich i 4) Hygienę, abonowała zaś: Bibliotekę umiejętności lekarskich.

Sekcya prawnicza liczyła na początku półrocza 12 członków. Wstąpiło w ciągu półrocza 3, wystąpiło 5, pozostaje 10. Posiedzeń odbyła sekcya 8. Rozprawy czytano następujące: 1) Speichert: „O własności u Rzymian." 2) Woliński: „O przywróceniu do pierwotnego stanu rzeczy." 3) Paszkiet: O przedawnieniu powództw." 4) Drwęski: „O zasiedzeniu własności." 5) Bartecki: „O zastępstwie." 6) Potrykowski: „O pomyłkach (errores)." 7) Karczewski: „O t. z. formule w rzymskim cywilnym procesie." 8) Rozbierano wspólnie jeden z przypadków prawa cywilnego Keringa.

Do zarządu wybrano na następujące półrocze: Prezesem Bolesława Erzepkiego, sekretarzem Wojciecha Likowskiego, kasyerem Leona Świderskiego, bibliotekarzem Franciszka Lewandowskiego, komisarzami: Waleryana Drwęskiego, Juliana Jezierskiego, Juliusza Zielińskiego.

Wrocław, 24 marca 1877.

Józef Popławski,
prezes.

* **W Toruniu** odbyło się wczoraj Walne Zebranie akcyonaryuszów banku kredytowego Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. przy licznym udziale uprawnionych do uczestnictwa w obradach. Gazeta Toruńska, nie podając jeszcze obszerniejszego sprawozdania z zebrania tego, konstatuje jedynie, że sprawozdanie roczne i bilans, — wobec zastoju handlowego i naprężonych stósunków ekonomicznych w świecie — przedstawia rezultaty stósunkowo bardzo zadowalające, i wywarło na zebraniu dodatne wrażenie.

* **Kandydaci** na probostwo w Papowie Toruńskiém zmniejszyli się co do liczby. Ks. Würz bowiem cofnął swoją suplikę, pozostał więc jako jedyny kandydat ksiądz Józef Łębiński, o którym przecież utrzymują tutaj, że dotąd mimo 50 lat wieku a 23 lat kapłaństwa nie zgłosił się i nie zdał egzaminu prosynodalnego, bez którego instytucyi kanonicznéj na probostwo zyskać nie można. (Gaz. Tor.)

* **Kalendarz.** Jutro, w środę dnia 28go marca, Sykstusa III. p. Wschód słońca o godzinie 5 minut 48. Zachód o godzinie 6 minut 24.

Długość dnia 12 godzin 36 minut.

Wypadki historyczne. 1383 Sejm elekcyjny w Sieradzu. — 1657 Rakoczy siedmiogrodzki, wjeżdża do Krakowa. — 1795 Kurlandya poddaje się Moskwie. — 1707 Na zjeździe Lubelskim ogłoszono bezkrólewie. — 1831 Powstanie w Telszach. — 1848 Przybycie więźniów polskich do Poznania.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* Na **Żywot Piusa IX.** nadesłali Red. Kuryera przedpłatę:

Ks. Sergot z Trląga na 12 egz. 9 M, ks. Choiński na 10 egz. 7,05 M, ks. Sąchocki z Ptaszkowa na 30 egz. 22,50 M, ks. Noga na 2 egz. 1,50 M, Reimann, student św. teologii z Wyrcburga na 5 egz. 3,75 M, ks. Jaensch z Małego Krzycka na 11 egz. 8,25 M

Sumę tę przesłaliśmy wydawnictwu Imienia księdza Bażyńskiego.

* **Niedzieli** najświeższy numer (130) wyszedł i zawiera: Modlitwa kościelna. — Na niedzielę Kwietnią przy święceniu palm. — Żywot św. Franciszka w Assyżu (Ciąg dalszy.) — Przemówienia Ojca św. XIV. — Dziennik Poznański. — Pokwitowanie. — Spis przedpłacicieli na Żywot Piusa IX.

* **Ziemianina** najświeższy numer (12) zawiera: Referaty z Posiedzeń Wydziałów Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w W. Księstwie Poznańskiém. — Sprostowanie. Z Ostrzeszowskiego. — Różne zdania co do intratności chowu owiec. — Chów drobiu w zastósowaniu do teraźniejszych potrzeb. — Kilka słów o grochu. — Kilka słów o przykryciu siewu. — Historya księgosuszu. — Instrukcya dla Dyrekcyi Powiatowych Towarzystwa ku wspieraniu urzędników W. Ks. Poznańskiego. (Ciąg dalszy). — Tygodniowy przegląd gospodarczy. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Stacya kontroli nasion w Żabikowie. — Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Literacko-Rólniczego Akademików Polaków w Prószkowie, w półroczu zimowém 1876/7 r. — Ogłoszenia.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 27 marca.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Brzeski z Kaczkowa, Treskow z Owińsk, Brodnicki z żoną z Nieświastowic, hr. Potulicki z Jezior, Nasierowski z Oczkowic, Sczaniecki z Miedzychoda.

Pociągi przybywają

Z Krzyża do Poznania:

pociąg osobowy klasa 1—4	o 4	godz.	37	min.	rano
pociąg mięszany - 2—4	o 8	-	7	-	przed połu.
pociąg osobowy - 1—3	o 3	-	54	-	po południ.
pociąg mięszany - 2—4	o 9	-	28	-	wieczorem.

Z Wrocławia do Poznania:

pociąg osobowy (z Leszna) klasa 1—4	o 8	godz.	17	min.	przed połu.
pociąg osobowy - 1—4	o 10	-	45	-	przed połu.
pociąg osobowy - 1—4	o 5	-	28	-	po południ.
pociąg osobowy - 1—4	o 10	-	47	-	wieczorem.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Sprawozdanie tygodniowe

Domu handlowego M. Baranowski & Co. w Gdańsku.

Sobota, 24 marca 1877.

Powietrze mieliśmy w bieżącym tygodniu tylko w poniedziałek pogodne, odtąd na przemian deszcz i śnieg. Spodziewają się więc, że przy téj łagodnéj temperaturze Wisła wkrótce się dla żeglugi otworzy.

Interes pszeniczny w Anglii i w tym tygodniu żadnéj nie uległ zmianie. Obecne dowozy obcéj pszenicy nie są wielkie a z nadeszłych do 21 b. m. ładunków pozostały tylko 2 nieprzedane, angielscy młynarze jednak kupowali ostrożnie i płacili ceny niezmienione. — Powietrze w Anglii było w ostatnim tygodniu więcéj suche, jak w ciągu całéj zimy, dla robót polnych nie było zbyt korzystne, skarg jednakowoż na stan ozimin dotąd nie słychać.

Londyn miał w bieżącym tygodniu w obydwa dni targowe interes nie ożywiony przy cenach niezmienionych. Dowozy obcéj pszenicy wynosiły tamże w ubiegłym tygodniu 20,917 kwarterów naprzeciw 18,101 kwart. w tygodniu poprzednim. Liverpool był w wtorek na pszenicę stały, Hull i Leith niezmieniony; Nowy York był stały i na pszenicę droższy, na mąkę niezmieniony. Kalifornia była również stała, a Francya bez zmiany. Paryski targ, w tym tygodniu bardzo stały, notował wyższe ceny na pszenicę i mąkę. W Belgii były targi bez zmiany, w Hollandyi stałe. Niemcy Południowe stałe, Austro-Węgry wątłe. Berlin miał targi stałe, na pszenicę 3 marki wyżéj, na żyto bez zmiany.

Dowozy pszenicy na naszym targu były w bieżącym tygodniu tylko mierne, usposobienie zaś pozostało spokojne, i płacono ceny niezmienione. Wczorajszy targ dopiero dziś był ożywiony i płacono za gatunki piękne pełne ceny. Wogóle sprzedano jednakowoż tylko 850 ton, włącznie 200 ton z śpichrza. Dowozy żyta krajowego były także tylko małe i płacono cokolwiek lepsze ceny. Żyto ruskie w początku tygodnia przy obfitych dowozach w cenie spadło, później jednak trochę się poprawiło. Jęczmień w dobrym gatunku chętny i dobry miał pokup na eksport po wyższych cenach. Groch i wyka wątłe, tak samo koniczyna zupełnie bez pokupu.

Płacono w końcu za tonę z 2000 funt. celnych:

Pszenicę.

Marek 181—202 przy 108 —122 funt. hol. za ruską,
„ 218—219 przy 130 —131 funt. hol. za jarą,
„ 207—220 przy 123/4—130/1 funt. hol. za pstrą,
„ 220—224 przy 127/8—131 funt. hol. za szklistą,
„ 225—226 przy 131 —131/2 funt. hol. za wyso.-pstrą szklistą.

Żyto:

„ 157—164 przy 120 —124 funt. hol. za krajowe,
„ 144½—148 przy 115/6—119/20 funt. hol. za ruskie.

Jęczmień.

„ 162—170 przy 113—118 funt. hol. za 2-rzędowy,
„ 147—150 przy 109—110 funt. hol. za 4-rzędny.
Groch podług gatunku 125—137 marek.
Wyka 135 marek.
Banknoty rosyjskie 251.60 marek.

GIEŁDA.

Poznań, dnia 27 marca 1877.

Żyto: (pr. – centn.), wypowiedziano 0000 cent., cena wypowiedzenia 157 marek, na marzec 157 mrk., marzec-kw. — m., na wiosnę — mrk., kw.-maj —— m., maj.-czerw. — m., czerwiec-lipiec — m.

Owita: (z beczką) pr. 100 lit. Tralles. Wypowiedz. —.— litr., cena wypow. 49,90 mrk., luty — m., marzec 49,90 marek, na kwiecień 50,80 marek, maj 52,10 marek, kw.-maj 51,50—— marek, czerwiec 53,— marek, lipiec 53,80 m., sierpień 54,60 m.

W miejscu okowita (bez beczki) 48,90 marek.

Ceny ziemiopłodów
na targach zamiejscowych.

Wrocław, 26 marca.

Koniczyna czerwona spok., pośled. 40—46, średnia 50—58, piękna 61—70, najpiękn. 75—80; koniczyna biała słabo, pośled. 40—48, średnia 50—56, piękna 58—63 najpiękn. 66—70 m.

Żyto: (za 2000 funt.) spok., wypowied. —— cent., na upł. wypow. — marzec i marz.-kw. 155 żąd., kwiec.-maj 156— płacono, —,— żąd., maj-czerw 158,— płac., czerw.-lipiec 160. — żąd., lipiec-sierpień —.— pł.

Pszenica: 200 płc., kwiec.-maj 206 pł., —— żąd. maj-czerw. —,— żąd., czerw.-lip. — żąd.

Owies: 133,— płac., i żąd., kwiec.-maj 133,— płac., maj-czerwiec. 136,50 żąd., —— płc., czerw.-lipiec 140 żąd., wyp. — cent.

Rzep 310 żąd., wyp. — cent.

Oléj rzepiowy: słabo, wypowiedz., — cent. w miejscu 66,50 żąd. marz. i marzec-kw. 64,50 żąd., kwiec.-maj 63,50 płac., maj-czerwiec 64 płac., wrzesień-paźdz. 64,50 żąd., —,— pł.

Okowita: bez int. wyp., —.— litr., w miejscu 50,— żądano, 49.— płacono, marzec i marzec-kwiecień 51.— płacono, kwiec.-maj 51.40 płacono, maj-czerwiec 51,80 płacono, czerw.-lip. —.— żąd., —— płc., lip.-sierp. 54.— żąd., sierp.-wrz. —.— płc.

Ceny targowe w Wrocławiu
dnia 26 marca. 1877.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj.	Za 100 kilogramów: ciężki naj-wyż.	ciężki naj-niż.	średni naj-wyż.	średni naj-niż.	lekki towar naj-wyż.	lekki towar naj-niż.
	M. ₰	M. ₰	M. ₰	M. ₰	M. ₰	M. ₰
Pszenica biała	20 —	19 20	21 80	20 90	18 20	17 80
„ żółta	19 90	19 10	21 50	20 70	17 90	17 50
Żyto	18 —	17 30	16 50	15 80	15 50	14 80
Jęczmień	15 60	15 20	14 80	14 60	14 —	13 30
Owies	15 —	14 80	14 40	14 10	13 80	13 —
Groch	15 80	15 50	14 50	13 80	13 30	12 40

Postanowienia komisyi handlowéj.		TOWAR piękny	średni	pośledni
Rzep	100 kilogr.	28 —	25 —	20 —
Rzepik zimowy	„ „	27 —	24 —	18 —
Rzepik latowy	„ „	27 —	22 —	18 —
Lnica	„ „	22 —	18 —	15 —
Siemię lniane	„ „	25 —	23 —	19 —

Ceny wypowiedziane na 27 marca: żyto 155,— marek, pszenica 200— marek, jęczmień —.— marek, owies 133— m., rzep 310 m., oléj rzepiowy 64,50 m., okowita 51,— m.

Notatka giełdowa **spirytusu** kartofl. za 100 litr. 100 ptc. tral. w miejscu 50,— żąd. 49,— pł.

Mąka niezm., za 100 kil. Pszenna 29.75—30,75 m. Rżanna piękna 27,50—28,50 m. Rżanna średnia 26,50—27,50 marek. Osucie rżanne 10—11.20 marek. Osucie pszenna 8,25—9,25 marek.

Koniczyna do siewu, czerwona niezm., za 50 kilo. 40—45—52—66—70—76 mrk.; biała słabo, 40—42—50—63—68 marek.

Makuchy rzepiowe niezm., za 50 kil. 7,10—7.40 mar.

Makuchy siem. niez., za 50 kil. 8,60—9 mar.

Łubin stale, żółty 9,50—10,50—11,20 m., nieb. 9,30—10,40—11— m.

Tymotka słabo, za 50 kilogr. 22—25—28 m.

Siano 2,60—3 m. za 50 kil.

Słoma 30—32.50 za kopę 600 kil.

Telegram giełdowy
Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 26 marca 1877. (Kursa końcowe.

Pszenica spok.		Wypow. żyta	000
Kwiec.-maj	221.50	Wypow. okow.	00,000
Czerw.-lip.	225.50		
Żyto stale		**Kapitały.**	
w miejscu	—;—	Galicyany	86,10
Luty-marz.	162,50	Pr.pap.państ.	92,60
Kwiec.-maj	163.—	Poz. 4% list.z.	94,—
Maj-czerw.	160,—	Poz. list. ren.	95,20
Oléj rzep. słabo		Austr.los 1860	98,50
Kwiec.-maj	64,80	Włochy	73,—
Wrzes.-paźdz.	65,40	Amerykany	99,50
Okowita stale		Turki	12,25
w miejscu	53,--	7½% Rumuń.	12,—
Marzec	—.—	Pol. lik. l. zast.	62.10
Kwiec.-maj	54,50	Rosyj. bknot.	249,—
Sierp.-wrześ.	57,50	Sreb. rnt. aust.	55,25
Owies	—,—	Aus. akc. kred.	244,50
Kwiec.-maj	151,—	Koléj Państw	372,50
		Lombardy	132,50

Szczecin, dnia 26 marca 1877. (Kursa końcowe.)

Pszenica staléj		**Okowita** staléj	
Kwiec.-maj	216,—	w miejscu	52,20
Maj-czerw,	219,—	Marzec	—,—
Żyto niezm.		Kwiec.-maj	53,—
Kwiecień-maj	157,—	Maj-czerw.	54,—
Maj-czerw.	157,—	**Owies**	
Czerw.-lipiec	155,—	Kw.-maj	—,—
Oléj rzep. stale		Maj-czerw.	148,--
Marzec	64,50	**Petroleum**	
Kwiecień-maj	64,50	w miejscu	15,50
Wrzes.-paźdz.	65,—	Marzec	15.—

Berlin, 26 marca 1877. (Kursa końcowe.)

March. Pozn. koléj	18 10	Kwilecki Potocki	65 —
„ Priorytety	69 90	Pozn. sprit. akc.	43 25
Kol.-Mind. koléj	92 80	Bank rzeszy n.	157 75
Reńska koléj	102 90	Diskont. udziały	103 —
Górnoszląska	121 —	Meining. b.	76 50
Austr. półn.-wsch. k.	186 —	Szląsk. stow. bank.	88 —
Koléj Rudolfa	44 —	Centralb. f. Industr.	68 —
Austr. banknoty	164 50	Redenhütte	3 25
L. z. ros. ziem. ks.	80 —	Dortm.-Unia	3 50
Pols. 5% listy zast.	71 —	Laurahütte	64 75
Pozn. bank prowinc.	104 —	Pozn. 4% listy zast.	94 —
Ostd. Bank	——	Pozn. renta	——

Dnia 26 bm. zakończyła żywot doczesny po długich cierpieniach opatrzona św, Sakramentami śp. (585)

JÓZEFA z Jarochowskich RACZYŃSKA.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 28 bm. o godzinie 5 po połud., o czém zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

w smutku pogrążeni

syn, córka i wnuki.

Dnia 2go kwietnia w drugie Święto Wielkanocne o 3ciéj po południu odbędzie się (586)

Wiec polsko-katolicki

w Czempiniu w lokalu p. Szczepaniaka.

K. Kasprzycki. Alankiewicz. A. Proszak.

NOWOŚCI

sezonu w bardzo pięknym i bardzo bogatym wyborze są w zapasie.

Tak w eleganckich jak gustownych wyrobach są reprezentowane:

kostiumy, okrycia i paletoty aksamitne, jedwabne i wełniane, szlafroczki, płaszcze na deszcz i podróżne itd. itd.

MATERYE na **SUKNIE**

w najnowszych gatunkach tak tanie jako też drogie. (587)

S. H. KORACH

Nowa ulica 6.

Mój wielki wzorów **Tapety** skład najnowszych sprzedaję dla szybkiego ich uprzątnienia po cenach zakupna. 592

Rynek 90. **Nathan Charig.** Rynek 90.

Zelazne kute (434

okna

do zabudowań gospodarczych, bezpieczne od ognia i złodziei

szafy do pieniędzy,

stare **szyny kolejowe** do budowli poleca

Robert Tilk

w Toruniu.

Jeneralny skład moich

kropli warszawskich

znajduje się w **Czerwonéj aptece w Poznaniu.** (440)

No. I. oddala natychmiast każdy ból zębów.
No. II. przeciw rwaniu w uszach reumatyzmie.
No. III. do wypłukiwania ust.
Pojedyńcze butelki po 1,50 mrk.
No. I. II. i III. razem 3,50 mrk.

Dr. Majewski
w Warszawie.

Wodę

kolońską

najlepszą w całych i pół tuzinowych pudłach,

Gdańską wódkę

stary Cognac,

WERDER,

oraz wszelkie francuzkie i holenderskie likwory poleca cukiernia i handel wina

A. Pfitznera

557) Stary Rynek.

Świeże trufle, kalafiory, redyski i sałaty

poleca (591

S. Sobeski

Bazar.

RUCH

SPOŁECZNO-EKONOMICZNY

dwutygodnik poświęcony kwestyom ogólno-ekonomicznym, a w szczególności sprawom

spółek i zabezpieczeń

wychodzi w Poznaniu **rok IIgi** w komisie księgarni **J. M. Kamieńskiego,** 5go i 20go każdego miesiąca.

Przedpłatę kwartalną w ilości **3 marek** przyjmują poczty i księgarnie, tudzież Ekspedycya. (563)

Codziennie świeże

drożdże

funtowe

poleca (590

J. N. Leitgeber.

Wielką partyą prawdziwie pięknych, słodkich (589)

pomarańczy

tuzin po 1,20, 1,50, i 1,80 Mrk. co dopiero odebrał i poleca

Ryszard Fischer.

Dla dam!

Gorsety i rękawiczki glacowe poleca w wielkim wyborze po jak najtańszych cenach (550)

Wilh. Neuländer,

Rynek 60, narożnik Wrocław. ul

Handel porcelany i szkła

J. Kusztelana

w Poznaniu w Bazarze wyprzedaje po bardzo nizkich cenach

lustra i lisztwy

do oprawy obrazów.

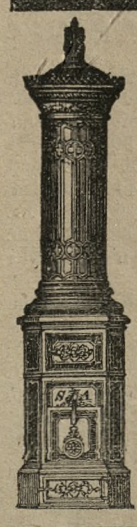

Żelazne piece

w różnych wielkościach i konstrukcyach

(594) poleca

S. J. Auerbach

Poznań.

Ryszard Fischer

w Poznaniu,

ulica Fryderykowska Nr. 31

poleca na Święta Wielkanocne swój dobrze zaopatrzony skład kolonialny, delikatesów, wina i owoców południowych. (588)

Na Święta Wielkanocne

polecam do łaskawego uwzględnienia szanownym moim odbiorcom wszelkie

towary kolonialne

w doborowym gatunku, a głównie od wtorku przyszłego **codziennie świeże drożdże** przytem polecam **świeżo marynowanego suma** wybornéj jakości i smaku. (538)

J. Affeltowicz

Chwaliszewo nr. 87.

Wybornego gatunku a mianowicie jako stósowny do zwijania własną ręką cygaret polecam (572)

piękny prawdziwy tytuń turecki

wyrób austryacki w paczkach ¼ funt. po **2 marki.** Zamówienia zamiejscowe wyżéj 1 funt. wykonują się franco.

Albin Berger Św. Marcin 13.

W mym od 28 lat tutaj istniejącym składzie trumien, mam **największy wybór** (29)

trumien drewnianych i metalowych

i polecam takowe pod gwarancyą po **cenach fabrycznych.** Odprzedającym z drugiéj ręki udzielam **stósowny rabat.**

Nr. 49 róg ul. Wielkich Garbar i Wszystkich Swiętych Nr. 49 w Poznaniu.

Fabryka parowa budowlana i trumien

J. Zeylanda.

Grube szkło do inspektów 60 tafli 30 mrk. (160

Okna kość. opr. w ołów.

21. Szklarnia i skład szkła 21.

poleca **szklanki od 12 sgr., kieliszki od 15 sgr. tuzin, karafka sztuka od 50 fen. cylindry tuz. 10 sgr.,** tudzież **oprawę obrazów** w najnowsze ramy, **różne lustra,** oprawiane obrazy po bardzo przystępnych cenach

21. A. Hyrszfeld Wrocławska ul. 21.

Wszelkie szklar.reper.

Wszelkie roboty szklarskie do bud. po cenach najtań.

Kapelusze jedwabne i piśniowe w wielkim doborze najnowszego fasonu.

Czapki, rękawiczki, krawaty, parasole i laski, kalosze i **płaszcze** gumowe, **szelki poduszki** safianowe, **kufry** i **torby** do podróży, **portmonetki, spinki** do koszul, **spodnie** i **kaftaniki** jelonkowe, tudzież **obojczyki** i **birety** dla Sz. Duchowieństwa poleca.

C. ADAMSKI.

362) **Bazar.**

PENSYONAT

dla uczącéj się młodzieży, przygotowania do wyższych klas lub do egz. jednorocz. sł., korrepetycye w Wrocławiu u (553)

K. Hadasza

Vorwerkstrasse N. 13.

Na stancyą

przyjęte być mogą dzieci uczęszczające do szkół tutejszych. Na żądanie udzielane będą lekcye muzyki i języka polskiego. Bliższych wiadomości udzieli łaskawie Wny pan **Magdziński w Bydgoszczy, ul. Poznańska nr. 28.** (501

Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.